

Jerzy Wągradzki

Pierwsze uroczystości patriotyczne na stokach Cytadeli Warszawskiej w latach 1916-1919

Niepodległość i Pamięć 5/3 (12), 177-194

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Wągradzki

Pierwsze uroczystości patriotyczne na stokach Cytadeli Warszawskiej w latach 1916-1919

Stoki Cytadeli Warszawskiej, twierdzy zbudowanej z rozkazu cara Mikołaja I po stłumieniu powstania listopadowego w latach 1832-1834 to miejsce szczególne w dziejach Polski, będące symbolem polskiej martyrologii w okresie zaborów. Tutaj przez wiele lat odbywały się egzekucje polskich patriotów i rewolucjonistów. W pierwszym okresie po zbudowaniu twierdzy skazańców tracono na stokach południowych, od strony zabudowań Nowego Miasta; tu ginęli powstańcy styczniowi, m.in. członkowie Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem na czele. Później, poczynając od egzekucji czterech działaczy I Proletariatu z 28 stycznia 1886 r., miejsce kaźni przeniesiono na wschodnie stoki Cytadeli schodzące ku Wiśle, opodal Bramy Straceń; tu tracono głównie działaczy polskiego ruchu robotniczego, zwłaszcza w latach rewolucji 1905-1907 r. i kilku następnych (oraz później, w okresie okupacji niemieckiej podczas I wojny światowej). W sumie na owianych ponurą sławą stokach Cytadeli straciło życie kilkaset osób, walczących o wyzwolenie narodowe i przemiany społeczne. Ich zwłoki grzebano w tajemnicy, najczęściej w okolicach miejsca egzekucji, starając się uniemożliwić społeczeństwu późniejszą identyfikację miejsca pochówku i zapobiegać w ten sposób powstawaniu nowych miejsc narodowego kultu¹.

W okresie rządów rosyjskich publiczne uczczenie pamięci ofiar nie było możliwe ze względów politycznych; nie znano ich grobów, nie było też mowy o jakiegokolwiek formie upamiętnienia miejsc ich kaźni. Sytuacja zmieniła się wraz z końcem okupacji carskiej 5 sierpnia 1915 r. Tego dnia do opuszczonej przez Rosjan Warszawy wkroczyły oddziały niemieckie. Nowy okupant, będący w stanie wojny z Rosją, chcąc wygrać dla swojej sprawy animozje polsko-rosyjskie i nastawić przychylnie do swoich rządów społeczeństwo polskie, zezwolił na różnego rodzaju obchody i uroczystości patriotyczne. Tym bardziej, że Polacy, mając świeżo w pamięci dopiero co upadłą dominację rosyjską, najczęściej i najchętniej zaczęli organizować obchody rocznicowe ważnych wydarzeń historycznych z dziejów dramatycznych stosunków polsko-rosyjskich, głównie powstań narodowych, a więc mających de facto w ówczesnej sytuacji politycznej wydźwięk antyrosyjski. Nowe władze udzielały także zezwoleń na organizowanie wystaw historycznych, odsłonięcia tablic pamiątkowych, nabożeństwa żałobne, demonstracyjne zmiany nazw ulic itp. Organizatorami uroczystości i manifestacji patriotycz-

1 S. Król, *Cytadela Warszawska*, Warszawa 1978, s. 255-263.

nych były różne środowiska: stowarzyszenia naukowe lub kulturalne (np. Towarzystwo Miłośników Historii, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy), partie polityczne, grupy zawodowe i inne².

Pierwsze uroczystości nie miały nic wspólnego z Cytadelą (w której stacjonowały wówczas wojska niemieckie, zaś w X Pawilonie nadal mieściło się więzienie). Dotyczyły bowiem na ogół wydarzeń sprzed jej budowy, odbywały się zaś z reguły w miejscach z nimi związanych.

Pierwszą z nich były obchody 84-tej rocznicy szturmu wojsk rosyjskich na Warszawę i śmierci gen. Józefa Sowińskiego na szanicach Woli w końcowej fazie powstania listopadowego, zorganizowane 5 września 1915 r. opodal miejsca śmierci generała³. W kilkanaście dni później (19 września) młodzież szkolna uczciła na Cmentarzu Powązkowskim pamięć pięciu poległych podczas manifestacji narodowej 27 lutego 1861 r. na Krakowskim Przedmieściu "przez złożenie na ich mogile krzyża z żywych kwiatów i odśpiewanie pieśni narodowych"⁴. Kolejną uroczystością patriotyczną było odsłonięcie w trzy tygodnie później, 10 października, pamiątkowego pomnika na ich grobie w obecności tysięcy osób, połączone z okolicznościowymi mowami i śpiewaniem pieśni patriotycznych⁵. Grób ten stał się miejscem pamięci narodowej. Jego masowe odwiedzanie 1 listopada, w dniu Święta Zmarłych, było swego rodzaju coroczną, zwyczajową manifestacją patriotyczną; od 1915 r., w przeciwieństwie do niedawnych czasów carskich, już oficjalnie dozwoloną. Szczególnym przeżyciem dla warszawian była pierwsza możliwość swobodnego wyrażenia swych uczuć wobec pięciu ofiar pamiętnej manifestacji 1 listopada 1915 r.: *Z dwu stron ustawiono strażę przy grobie pięciu poległych. Jak dawniej... Ale gdy dawniej nie śmiał nikt zatrzymać się przy mogile, skazanej na zapomnienie - i niezapomnianej - wczoraj strażę z przedstawicielei milicji obywatelskiej baczły tylko, aby nie tamowano ruchu. Przy świeżo odsłoniętym pomniku z białym orłem, co cierniową koronę nad poległymi unosi, panował ścisł przez cały dzień. Chyba nie było nikogo na Powązkach, kto, po westchnieniu za zmarłych członków swej rodziny, nie zaszedłby na grób pięciu poległych. Na wieńce przed pomnikiem rzucono chorągiewki tak obficie, że cała powierzchnia grobu skryta się pod temi oznakami z godłem krzyża*⁶. Święta Zmarłych na stokach Cytadeli wówczas jeszcze nie obchodzono.

W tymże roku po raz pierwszy przypomniano rocznicę nocy listopadowej. Wyrazem pamięci, obok artykułów prasowych, były organizowane w szkołach "pogadanki" oraz "deklamacje i śpiewy okolicznościowe" w dn. 29 listopada 1915 r., jak też otwarcie staraniem Towarzystwa Miłośników Historii 15 grudnia t.r. wystawy pamiątek z powstania listopadowego w kamienicy książąt mazowieckich na Rynku Starego Miasta 31, cieszącej się dużym zainteresowaniem⁷.

W roku następnym po raz pierwszy uczczono rocznicę wybuchu powstania styczniowego - uroczystym nabożeństwem za poległych powstańców w kościele Zbawiciela 22 stycznia 1916 r. w rocznicę wybuchu⁸.

2 K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w czasie pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1974, s. 224.

3 "Kurier Warszawski", nr 246, dodatek poranny, 6 IX 1915, s. 3.

4 Tamże, nr 260, dodatek poranny, 20 IX 1915, s. 1.

5 Tamże, nr 281, dodatek poranny, 11 X 1915, s. 3.

6 Tamże, nr 303, dodatek poranny, 2 XI 1915, s. 3.

7 Tamże, nr 331, wydanie wieczorne, 30 XI 1915, s. 2; nr 347, wydanie poranne, 16 XII 1915, s. 1.

8 Tamże, nr 22, wydanie wieczorne, 22 I 1916, s. 2.

Kolejnymi uroczystościami były odsłonięcia tablic pamiątkowych: 4 lutego 1916 r. ku czci Joachima Lelewela i Maurycego Mochnackiego na domach przy ul. Długiej nr 3 i nr 4, gdzie niegdyś mieszkali⁹ oraz 4 kwietnia ku czci Jana Kilińskiego na ścianie domu przy Szerokim Dunaju 5, połączone z nabożeństwem w jego intencji w kościele Matki Boskiej Łaskawej przy ul. Świętojańskiej¹⁰.

Największą z dotychczasowych uroczystości były obchody 125-tej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja; poprzedzone długimi przygotowaniem, stały się wielkim, masowym świętem narodowym, którego głównymi punktami były: uroczysta sesja w ratuszu miejskim, msza św. w Ogrodzie Botanicznym, podczas której odsłonięto tablicę pamiątkową wmurowaną w ruiny niedoszłego kościoła Opatrzności mającego tam powstać jeszcze przed rozbiorami na pamiątkę sławnej uchwały majowej, uroczyste nabożeństwo w katedrze Św. Jana i wreszcie potężny (według ówczesnej prasy obliczany, zapewne z lekką przesadą, na 300 tysięcy osób), manifestacyjny pochód odświętnie udekorowanymi ulicami Warszawy¹¹.

Jedną z kolejnych ważniejszych uroczystości było poświęcenie 13 lipca 1916 r., w obecności 40 tysięcy osób krzyża wzniesionego na miejscu słynnej bitwy o Olszynkę Grochowską 25 lutego 1831 r. z okresu powstania listopadowego¹².

Tego typu uroczystości, także nabożeństw, odczytów, akademii itp. było więcej; tu, dla zobrazowania ówczesnej atmosfery wymieniono jedynie kilka najważniejszych z pierwszego okresu okupacji niemieckiej. Odbywały się one zresztą i później, przez cały okres tej okupacji, aczkolwiek z różnym natężeniem.

Przejdźmy jednak do Cytadeli Warszawskiej.

Pierwszą uroczystością patriotyczną związaną z dziejami słynnej twierdzy było wzniesienie i poświęcenie na jej południowych stokach krzyża upamiętniającego miejsce egzekucji 5 sierpnia 1864 r. członków Rządu Narodowego z powstania styczniowego: Romualda Traugutta, Romana Żulińskiego, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyńskiego i Jana Jeziorańskiego. Zorganizowana przez społeczny "komitet obchodu rocznicy 5 sierpnia 1864 r." dokładnie w 52-gą rocznicę słynnej kaźni, w dn. 5 sierpnia 1916 r., stała się jedną z najważniejszych uroczystości patriotycznych w Warszawie w latach I wojny światowej. Przypomniała szerokim kręgom społeczeństwa najbardziej dramatyczne, bolesne wydarzenie z powstania styczniowego. Prasa warszawska kilka dni wcześniej zawiadamiała o bliskiej uroczystości, publikując jej program i przypominając sylwetki straconych¹³. Podawała też wiele szczegółów o samym krzyżu, którego poświęcenie miało być kulminacyjnym momentem uroczystości; informowała więc, że: *Wzór krzyża skomponował art.-malarz Skórewicz. Wykonanie podług tego wzoru powierzono art.-rzeźbiarzowi Rutkowskiemu. Okazało się jednak, że koszt wykonania krzyża ściśle według projektu p. Skórewicza wyniósłby 700 rb., a samo wykonanie zajęłoby bardzo dużo czasu. Wobec tego komitet zmuszony był zgodzić się na zmianienie projektu tak, aby koszt wyniósł około 400 rb., a praca była ukończona przed 5-ym b.m. Wizerunek*

9 Tamże, nr 36, wydanie poranne, 5 II 1916, s. 2.

10 Tamże, nr 94, wydanie wieczorne, 3. IV 1916, s. 2; nr 95, wydanie wieczorne, 4 IV 1916, s. 2.

11 Tamże, nr 114-124, 24 IV - 5 V 1916, na wielu s. ; B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. II, Warszawa 1936, s. 316-317.

12 "Kurier Warszawski", nr 193, wydanie poranne, 14 VII 1916, s. 1.

13 Tamże, nr 210, wydanie wieczorne, 31 VII 1916, s. 2; nr 213, wydanie poranne, 3 VIII 1916, s. 2; nr 213, wydanie wieczorne, 3 VIII 1916, s. 2; nr 214, wydanie wieczorne, 4 VIII 1916, s. 2; nr 215, wydanie poranne, 5 VIII 1916, s. 1-3.

*Chrystusa na blasze wykonał art.-malarz Pruszkowski. Idąc za radą Aleksandra Kraushara, komitet postanowił też umieścić na krzyżu koronę cierniową*¹⁴.

Na dwa dni przed uroczystością, 3 sierpnia 1916 r. w kościele pokarmelickim na Krakowskim Przedmieściu odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze pięciu straconych członków Rządu, zorganizowane staraniem weteranów powstania 1863-1864 r. Nabrało charakteru wybitnie patriotycznego, zakończyło się odśpiewaniem w podniosłym nastroju pieśni "Boże coś Polskę"¹⁵. Mimo, że formalnie z nimi nie związane, stanowiło jakby preludium do głównych uroczystości.

Właściwy obchód rocznicy w dniu 5 sierpnia zaczął się od okolicznościowych nabożeństw za dusze pięciu straconych członków Rządu oraz "za dusze wszystkich bojowników za niepodległość" w kilku kościołach warszawskich. Pierwsze odbyło się o godz. 8 w kościele św. Anny, następne o godz. 9 w kościele św. Floriana na Pradze, inne o godz. 11 w kościele Zbawiciela. Uczestniczyły w nich tłumy wiernych, przygotowując się w ten sposób duchowo do głównej uroczystości na stokach Cytadeli¹⁶.

Najbardziej uroczysty, niejako oficjalny charakter, miało nabożeństwo rozpoczęte o godz. 10 w położonym niedaleko miejsca pamiętnej egzekucji kościele św. Franciszka przy ul. Zakroczymskiej. Do udziału w nim uprawniały specjalne bilety wstępu. Jak relacjonował "Kurier Warszawski": *Już przed godziną 10 z rana zaczęły napływać do świątyni delegacje licznych zrzeseń naukowych, kulturalnych, oświatowych, zawodowych, członkowie rady miejskiej z prezydium na czele, przedstawiciele zarządu miasta i wielu innych instytucji społecznych i obywatelskich. Wkrótce cały kościół zapętnił się publicznością i młodzieżą. W prezbiterjum zajęli miejsca weterani z roku 1863, rodziny, dzieci a wnukowie poległych i straconych oraz przybyła z majątku swego Chojnata pod Mszczonowem córka ostatniego naczelnika narodu Romualda Traugutta, p. Anna Korwin-Juszkiewiczowa. W prezbiterjum zasiadł również prezes rady miejskiej dr. Józef Brudziński, obok niego zaś przedstawiciele władz austriackich: konsul Andrian i radca hr. Ignacy Roener. W nawie środkowej powiewały sztandary i chorągwie stronnictw politycznych, zrzeseń społecznych i zawodowych, z ortami białymi i Królową Polski. Kościół cały oświetlony, wszystkie żyrandole zapalone, publiczność w skupieniu i podniosłym nastroju rozpamiętuje rocznicę stracenia członków ostatniego rządu narodowego. O godz. 10³⁰ wstępuje na stopnie ołtarza ksiądz rektor Jan Podbielski w asystencji księży: Kuczyny i Smellera. Rozpoczyna się msza św. żałobna za dusze ś.p. Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego, straconych d. 5 sierpnia r. 1864. Podczas nabożeństwa śpiewał chór Opery pod dyrekcją p. Lewandowskiego z towarzyszeniem orkiestry pod batutą p. Thiela. Pieśń "Z ziemi padółu" na melodię "Z dymem pożarów" śpiewał p. Sztern. Nabożeństwo zakończył hymn "Boże, coś Polskę!", odśpiewany przez chór i publiczność. Po godz. 11 zaczęto opuszczać świątynię. Porządek wewnątrz i zewnątrz świątyni utrzymywali skauci i milicja*¹⁷.

Właściwa uroczystość pod nowowzniesionym krzyżem była przewidziana na porę wieczorną, w celu, jak anonsowała prasa, "dania możliwości szerszym warstwom pracującym wzięcia udziału w uroczystości"¹⁸. Była to bowiem sobota.

14 Tamże, nr 212, wydanie wieczorne, 2 VIII 1916, s. 3.

15 Tamże, nr 213, wydanie wieczorne, 3 VIII 1916, s. 2.

16 Tamże, nr 215, wydanie wieczorne, 5 VIII 1916, s. 2-3.

17 Tamże, nr 215, wydanie wieczorne, 5 VIII 1916, s. 3.

18 Tamże, nr 213, wydanie poranne, 3 VIII 1916, s. 1.

W godzinach popołudniowych w kierunku Cytadeli zaczęły ciągnąć tysiące osób. Pochmurne tego dnia niebo o godz. 4³⁰ rozpogodziło się i nad przeciwnym, praskim brzegiem Wisły ukazała się tęcza. Oficjalne delegacje stronnictw, instytucji i zrzeszeń politycznych, społecznych i zawodowych zebrały się pod swoimi sztandarami na pobliskim Placu Broni, skąd o 6³⁰ udały się w pochodzie na właściwe miejsce uroczystości pod krzyż, wyznaczone przez kordon specjalnej "straży obchodowej", której członkowie posiadali identyfikatory w postaci biało-amarantowej kokardki (w dużej mierze byli to ci sami, którzy pilnowali porządku podczas obchodów 3-majowych). Dopiero za kordonem zajęła miejsce publiczność przybyła indywidualnie, według prasy w liczbie około 100 tysięcy. Zajmowanie miejsc trwało do godz. 7. *Morze głów zaległo stoki Cytadeli. Kilkadziesiąt sztandarów i chorągwi powiewało nad tłumami. W pobliżu krzyża stali weterani z roku 1863, duchowieństwo, radni stoł. m. Warszawy, przedstawiciele stronnictw politycznych, instytucji oświatowo-kulturalnych. dalej zaś zrzeszenia sportowo-zawodowe: męskie i żeńskie, skauci, młodzież szkół wyższych, średnich i niższych, przedstawiciele cechów* itd.¹⁹ Byli też obecni legioniści, działacze socjalistyczni i wielu, wielu innych. Honorowym gościem była córka Romualda Traugutta Anna Korwin-Juskiewiczowa z mężem Henrykiem Juszkiewiczem, przybyła ze swego majątku Chojnata pod Mszczonowem.

Punktualnie o godz. 7 w zapadłej ciszy rozpoczął uroczystość ksiądz Franciszek Gąsiorowski, który przypomniawszy cel spotkania zwrócił się do zebranych o odmówienie modlitw "Ojcze nasz" i "Zdrowaś Mario" za dusze Romualda Traugutta i jego czterech towarzyszy. Następnie poświęcił nowowzniesiony wielki, dębowy krzyż przybrany wcześniej wieńcami i zieleńią. U jego stóp położono dwa duże, granitowe kamienie. Na jednym z nich wyryto napis: "Członkom Rządu Narodowego: Romualdowi Trauguttowi, Rafałowi Krajewskiemu, Józefowi Toczyskiemu, Romanowi Żulińskiemu i Janowi Jeziorańskiemu, tu straconym d. 5 sierpnia 1864 roku lud warszawski d. 5 sierpnia 1916 roku. Boże zbaw Polskę"; na drugim zaś: "Z zapoczątkowania Ligi Kobiet Polskich". Następnie poszczególne delegacje przystąpiły kolejno do składania wieńców, które całkowicie pokryły podnoże krzyża. Później zaczęły się okolicznościowe przemówienia; jako pierwsi wystąpili: prezes Rady Miejskiej Warszawy Józef Brudziński, weteran powstania styczniowego Władysław Zapałowski i znana działaczka społeczno-polityczna Iza Moszczeńska, która przypomniała prorocze słowa Rafała Krajewskiego, że "szubienica w krzyż się zamieni". Wśród kilkunastu kolejnych mówców byli m.in. znani działacze polityczni i społeczni, jak prezes Centralnego Komitetu Narodowego Artur Śliwiński, związani z PPS Norbert Barlicki, Tadeusz Szpotański, dawny proletariatyk i więzień X Pawilonu Aleksander Dębski, Medard Downarowicz, przedstawiciel NZR Bielski oraz znani adwokaci Wacław Makowski, Eugeniusz Śmiarowski i Franciszek Paschalski, a także przebywający wtedy w Warszawie znany działacz galicyjski Ignacy Daszyński. W wielu wystąpieniach, obok nawiązywania do dramatycznych wydarzeń z powstania styczniowego, brzmiała wyrażana wprost nadzieja na odrodzenie niepodległej Polski. Cała, bardzo podniosła uroczystość, zakończyła się już w zapadającym zmroku, po godz. ósmej²⁰.

Warszawie przybyło nowe miejsce pamięci narodowej. Krzyż, nazwany szybko krzyżem Traugutta, stał się celem częstych odwiedzin społeczeństwa stolicy (i nie tylko stolicy). Pielgrzymki doń zaczęły się już nazajutrz, w niedzielę 6 sierpnia, kiedy

19 Tamże, nr 216, 6 VIII 1916, s. 3.

20 Tamże, nr 216, 6 VIII 1916, s. 3; "Tygodnik Ilustrowany" nr 33, 12 VIII 1916, s. 1; "Świat" nr 33, 12 VIII 1916, s. 4-5 (fotoreportaż).

liczne rzesze warszawian przez cały dzień odwiedzały miejsce słynnej kaźni. Wedle relacji prasowych tego dnia w *godzinach poobiednich na ulicach od staromiejskiej dzielnicy do placu Broni panował ruch tak znaczny, że nie starczyło miejsca na chodnikach i publiczność musiała kroczyć po jezdni. Tramwaje w kierunku cytadeli przez cały dzień były zatłoczone. Po południu do stóp krzyża z wizerunkiem Zbawiciela przybył szereg ochron dziecięcych chrześcijańskich i żydowskich. Ochroniarki objaśniały dzieciom znaczenie wzniesionego w tym miejscu krzyża dla Polski. Kilkakrotnie tłum zgromadzony śpiewał na wzgórzu: "Boże, coś Polskę"²¹. Jak widać z powyższej relacji, miejsce to stało się bardzo szybko miejscem edukacji historycznej młodych pokoleń.*

Z opublikowanego przez "Komitet obchodu rocznicy d. 5 sierpnia 1864 r." sprawozdania finansowego wynikało, że całościowe koszty związane z wzniesieniem krzyża wyniosły 636 rubli 56 kopiejek wobec 791 rb 03 kop. zebranych zarówno od instytucji, jak i osób prywatnych. Nadwyżkę postanowiono przeznaczyć na ogrodzenie krzyża żelazną kratą, apelując zarazem do społeczeństwa o ofiarność na ten cel; postanowiono również wydać broszurę upamiętniającą to wydarzenie²².

Krzyż Traugutta stał się też celem corocznych, masowych odwiedzin 1 listopada w dzień Wszystkich Świętych. Utarł się nawet obyczaj, zgodnie z którym warszawianie odwiedzający groby swych bliskich na Cmentarzu Powązkowskim, po złożeniu obowiązkowego hołdu na grobie Pięciu Poległych, udawali się w kierunku Cytadeli. "Kurier Warszawski" tak opisywał pierwsze Święto Zmarłych na stokach twierdzy w roku 1916: *Z Powązek - przez błotiste Stawki - wiele osób podąży na stoki cytadeli do stóp krzyża wzniesionego na miejscu stracenia członków ostatniego rządu narodowego. Latarnie o krwawych refleksach zdala znaczą miejsce krzyża, przy którym ustawiono stolik ze sprzedażą chorągiewek. Sporo złożono ich wczoraj dokoła głazu pod krzyżem z nazwiskami bohaterów. Co chwila z Powązek i wprost z miasta przez ulicę Zakroczymską i Sierakowską przybywały nowe grupy. Prawie każdy składał wianuszek z zieleni lub chorągiewkę²³.*

Kolejna, ważna uroczystość na stokach Cytadeli miała miejsce 5 listopada 1916 r. Był to, jak wiadomo, dzień ogłoszenia przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier Wilhelma II i Franciszka Józefa II manifestu zapowiadającego utworzenie niezależnego państwa polskiego, tzw. aktu 5 listopada, czemu władze okupacyjne nadały bardzo uroczystą oprawę. Po ogłoszeniu przez generał-gubernatora Hansa von Beselera zgromadzonym na Zamku Królewskim kilkuset przedstawicielom społeczeństwa polskiego aktu proklamacji, w mieście zapanował podniosły nastrój wywołany (złudnymi, jak się później okazało) nadziejami na szybkie odrodzenie Niepodległej; odbywały się pochody i wiece²⁴. Jednocześnie na ten właśnie dzień zapowiedziany był już wcześniej obchód dla uczczenia pamięci bojowników - socjalistów straconych na stokach Cytadeli przez carat w latach rewolucji 1905-1907 r.: Stefana Okrzei, Józefa Montwiłła-Mireckiego, Henryka Barona i innych, organizowany przez środowiska PPS. Opublikowana przez komitet obchodu odezwa wzywała chętnych do stawienia się w dniu 5 listopada o godz. 1 na placu pod Cytadelą²⁵.

21 "Kurier Warszawski", nr 217, wydanie poranne, 7 VIII 1916, s. 1.

22 Tamże, nr 232, wydanie wieczorne, 22 VIII 1916, s. 2.

23 Tamże, nr 304, wydanie poranne, 2 XI 1916, s. 2.

24 Tamże, nr 308, wydanie poranne, 5 XI 1916, s. 1-4.

25 "Naprzód", nr 310, 8 XI 1916, s. 2.

Uroczystość ta siłą rzeczy znalazła się w cieniu proklamacji aktu dwóch cesarzy, tym niemniej i tak zgromadziła liczną publiczność. Jak pisała warszawska prasa: *W radosnym dniu ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego nie zapomniano o cieniach tych, którzy tej chwili upragnionej nie dożyli. Równocześnie z wielkim pochodem, czczącym radosną nowinę zmartwychwstania imienia Polski, ruszył dziesięciotyśięczny tłum ku Cytadeli. Szły liczne delegacje niosące wieńce*²⁶.

Zasadnicza część uroczystości odbyła się na placu w okolicy krzyża Traugutta. Z trzech ustawionych na tę okazję trybun okolicznościowe przemówienia wygłosili znani działacze wywodzący się z PPS: Rajmund Jaworowski, Medard Downarowicz, Tomasz Arciszewski, Mieczysław Baumgart, Tadeusz Hołówko, Maria Łopuska, Norbert Barlicki, Witold Jodko-Narkiewicz, Józef Moczulski, Władysław Goździkowski, Aleksander Dębski i przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego Jan Pohoski. Mówcy nawiązując do walki i ofiary bohaterów rewolucji 1905 r. wyrażali nadzieję, że przyczyni się ona do odrodzenia się wolnej, demokratycznej Polski, Polski gruntownych reform społecznych²⁷. Na uwagę zasługuje fakt, że władze zezwoliły delegacji uczestników, wśród której znalazły się matki J. Montwiłła-Mireckiego i S. Okrzei, na udanie się w głąb Cytadeli i złożenie kwiatów na dawnym miejscu egzekucji z lat rewolucji 1905-1907 r. W rezultacie po zakończeniu przemówień ok. 30-osobowa delegacja, nad którą powiewał czerwony sztandar, udała się w kierunku złowrogiego miejsca... Oto jak opisał ten niecodzienny moment publicysta "Jedności Robotniczej": *Pamiętną dla wielu uczestników drogą, po przez zimną, ponurą bramę Cytadeli - przeszła delegacja do wnętrza. Tu, gdzie jedynym znakiem socjalizmu dotąd były jedynie smugi krwi męczeńsko przelanej, powiewał poważnie, ze smutkiem żałoby, ale i z dumą zwycięstwa nasz Znak Czerwony. Złociły się na nim "P.P.S.", złocił okrzyk - słów męczonych i ginących bohaterów "Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!". W majestacie powagi i godności wzbudzał ten sztandar podziw i szacunek. Salutują go szarże wojskowe po drodze. A oto wchodzimy na miejsce, gdzie spojrzenia ze smutkiem i zaparciem oddechu krzyżują się... Przed nami Iwanowskie wrota. Za niemi - to owe "Krwawe Pole", ten ostatni nasz skrawek ziemi, usiany kośćmi męczenników Polski i Socjalizmu. Wzruszenie ogarnia wszystkich. Matka Mireckiego, otoczona blizkami sobie, matka Okrzei, siostry, brat... Wspomnienia w przeszłość pobiegły, ożywiły pamięć, zbudziły ze snu wiecznego synów najukochańszych, braci najmilejszych, towarzyszy słodkich a drogich... W milczeniu zawieszono wieńce na bramie, po przez którą wyszli od nas na zawsze, aby wiecznie z nami żyć. Zimny, posepny mur chylił się do upadku, górna kondygnacja bramy w gruzach, jakby na znak upadku przemocy... Serdecznym słowem ostatnim, po przez tży wzruszenia oddaje hołd i cześć poległym bohaterom towarzyszy ich i nasz - Arciszewski. Wracamy obok Dziesiątego Pawilonu... Na stokach czekał na delegację olbrzymi, kilkotysięczny pochód robotniczy. Błyszczały w słońcu czerwone sztandary, biły w oczy energiczne, mocne hasła i godła, wypisane na znakach. Dano sygnał, tłum obnażył głowy i rozległ się hymn proletariacki: "krew naszą długo leją katy..."²⁸.*

Po uroczystości cały, kilkutysięczny tłum ze sztandarami PPS i "Jedności Robotniczej", portretami Okrzei, śpiewając chóralnie "Czerwony Sztandar" ruszył w kierunku miasta. Przez plac Zakroczymski, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Al. Jerozolimskie i Marszałkowską dotarł do Alei 3 Maja, gdzie połączył się z pochodem fetu-

26 Tamże.

27 "Jedność Robotnicza", nr 20, 12 XI 1916, s. 3-4.

28 Tamże, s. 4.

jącym manifest dwóch cesarzy. Oba złączone pochody, tworzące imponującą manifestację niepodległościową, udały się na plac Teatralny, gdzie pod ratuszem, w którym odbywało się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, miała miejsce główna część obchodów tego pamiętnego dnia²⁹. Uroczystość pod Cytadelą była pierwszym, oficjalnym uczczeniem pamięci bojowników rewolucji straconych na stokach twierdzy warszawskiej.

1 grudnia 1916 r. do Warszawy przybyły oddziały II Brygady Legionów z gen. Stanisławem Szeptyckim, nowym komendantem Legionów, na czele. Witane serdecznie przez warszawian, przemaszerowały odświętnie przybranymi ulicami miasta z dworca wiedeńskiego przez Al. Jerolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście na plac Saski, gdzie zostały powitane przez władze okupacyjne z gen.-gubernatorem von Beselerem na czele³⁰. Było to ważne wydarzenie patriotyczne w stolicy w tymże roku. Z przybyciem oddziałów legionowych wiąże się w pewnym stopniu kolejna uroczystość na stokach Cytadeli. Otóż 8 grudnia pod krzyżem Traugutta została odprawiona przez kapelana legionowego ks. Józefa Panasia msza połowa w intencji powstańców 1863 r., w której, oprócz tłumnie przybyłych warszawian uczestniczyli przebywający w stolicy legioniści 3 pułku piechoty II Brygady wraz z kadrą oficerską³¹.

12 grudnia 1916 r. przybył do Warszawy twórca Legionów Józef Piłsudski na rozmowy polityczne związane z utworzeniem Tymczasowej Rady Stanu, witany entuzjastycznie, zwłaszcza przez młodzież akademicką³². 14 grudnia władze niemieckie umożliwiły mu zwiedzenie Cytadeli i X Pawilonu, w którym przed szesnastu laty spędził 8 miesięcy w charakterze więźnia³³.

W początkach następnego, 1917 roku, dużym echem odbiły się obchody rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Ich główny punkt stanowiła uroczysta akademicka zorganizowana 22 stycznia t.r. staraniem CKN w gmachu Filharmonii, ponadto w szeregu stowarzyszeń i instytucji odbyło się wiele okolicznościowych spotkań, odczytów itp. Nie doszło natomiast do żadnych imprez na stokach Cytadeli pod krzyżem Traugutta, w miejscu, wydawałoby się, najbardziej predestynowanym do obchodów takiej rocznicy³⁴.

Cytadela została za to włączona w tym samym roku do uroczystych obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja, którym nadano charakter ogólnopolskiego święta narodowego.

W Warszawie rozpoczęły się one od mszy porannej w ogrodzie Botanicznym, następnie o godz. 10³⁰ odbyło się, celebrowane przez arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, w którym wzięli udział członkowie Tymczasowej Rady Stanu, władz miejskich, delegacja Legionów, licznie zgro-

29 Tamże; "Naprzód" nr 312, 10 XI 1916, s. 1; "Kurier Warszawski", nr 308, wydanie poranne, 6 XI 1916, s. 4.

30 "Kurier Warszawski", nr 332, wydanie poranne, 30 XI 1916, s. 2; nr 332, wydanie wieczorne, 30 XI 1916, s. 2; nr 333, wydanie poranne, 1 XII 1916, s. 1; nr 333, wydanie wieczorne, 1 XII 1916, s. 1-2; nr 334, wydanie poranne, 2 XII 1916, s. 1-2; J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 116-117.

31 "Kurier Warszawski", nr 341, wydanie wieczorne, 9 XII 1916, s. 2.

32 Tamże, nr 346, wydanie poranne, 14 XII 1916, s. 1.

33 Tamże, s. 347, wydanie poranne, 15 XII 1916, s. 2.

34 Tamże: nr 21, 21 I 1917, s. 5; nr 22, wydanie wieczorne, 22 I 1917, s. 2; nr 23, wydanie poranne, 23 I 1917, s. 2; nr 23, wydanie wieczorne, 23 I 1917, s. 2; nr 24, wydanie poranne, 24 I 1917, s. 2; nr 25, wydanie wieczorne, 25 I 1917, s. 2, 5; nr 26, wydanie poranne, 26 I 1917, s. 3; nr 26, wydanie wieczorne, 26 I 1917, s. 3; nr 27, wydanie poranne, 27 I 1917, s. 2; nr 29, wydanie poranne, 29 I 1917, s. 1.

madzone duchowieństwo, przedstawiciele wielu organizacji politycznych i społecznych. Po nim odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej z udziałem wielu zaproszonych prominentnych gości. Rocznicę 3-majową uczciła również młodzież akademicka uroczystą sesją na Uniwersytecie Warszawskim, odbywały się też nabożeństwa w wielu kościołach, pogadanki okolicznościowe dla młodzieży w szkołach, spektakle w teatrach, "zgrupowanie publiczne" w Teatrze Letnim z okolicznościowymi prelekcjami, wieczorna akademicka w ratuszu, pochody uliczne itp.³⁵

Jednym z ważniejszych i wzruszających momentów 3-majowych obchodów była msza polowa odprawiona na błoniach pod Cytadelą, pod krzyżem Traugutta. Oto jak wyglądała jej sceneria w relacji "Kuriera Warszawskiego": *Pole, wschodzącą zielenią majową pokryte, zaległy pułki legionistów wszystkich broni: piechota umieściła się najbliżej prowizorycznego ołtarza, artylerja z prawej strony, konnica w głębi. Dowodził pułk. Galica, który przybyłemu około godz. 10-ej rano pułk. Zielińskiemu złożył raport.*

Żołnierzy otaczał olbrzymim koliskiem tłum publiczności, zebranej w liczbie kilkunastu tysięcy; zajęła ona wszystkie wzgórza i stoki, tworząc żywy mur tej nowej "świętyni", w której ks. Panaś, superior legionów polskich, odprawił mszę uroczystą. Podczas nabożeństwa śpiewał chór legionów i, na przemian, grała orkiestra pułkowa.

Câte błonie zalane było słońcem. Błyszczały obnażone szable i galony starszyny, która z pułk. Zielińskim na czele, zgrupowała się najbliżej ołtarza. W dali lśniły amarantowe wyłogi ułanów, nad którymi furkotał gęsty las chorągiewek na lancach.

Śpiew księdza miesza się z tym furkotem, z dalekim chrzęstem broni i uprzęży, z rzeniem koni, wybuchającym zagnała wśród szeregów konnicy.

Na Ewangelię rozlega się sygnał trąbki wojskowej; w poszczególnych plutonach słychać rozkazy: "Bacność! Na ramię broń!". Chwila ruchu i obraz zastyga znowu w zmienionej postawie wojska.

Po Ewangelji zabrał głos ks. prałat Gnatowski. Jego przemówienia słuchała jeneralicja z pułk. Zielińskim, Hallerem, Śmigłym-Rydzem, Galicą i innymi, prezydent Warszawy - JW ks. Lubomirski, liczne delegacje, jak: Ligi kobiet pogotowia wojennego (ze sztandarem), honorowy pluton skautów, narodowy Związek robotniczy (ze sztandarem), Koło wolskie Ligi kobiet (sztandar z napisem: "Hetmanko wojsk polskich, prowadź nas!"), młodzież uniwersytetu i politechniki (ze sztandarami)³⁶.

Była to właściwie jedyna w 1917 r. uroczystość patriotyczna na stokach Cytadeli.

W tymże roku planowano jeszcze uroczyste zaprzysiężenie oddziałów legionowych pod krzyżem Traugutta, przewidziane na 9 lipca. W prasie ukazały się już zapowiedzi tej uroczystości³⁷, lecz ostatecznie do niej nie doszło. 9 lipca w gazetach ukazała się sucha, krótka informacja, że zaprzysiężenie nie odbędzie się³⁸. Nazajutrz w prasie pojawiły się opisy zaprzysiężenia w przewidzianym wcześniej dniu, tj. 9 lipca, ale w koszarach, z jednoczesnym wyjaśnieniem, że miejsce przysięgi zmieniono ze względu na niepogodę³⁹. Tak informowała prasa podległa wymogom niemieckiej cenzury. Tymczasem prawdziwą przyczyną była odmowa złożenia przysięgi przez większość oddziałów w wersji uchwalonej przez Tymczasową Radę Stanu, zawierającej słowa o wierności i posłuszeństwie wobec państw centralnych, co wywołało tzw. "kryzys przysięgowy", który pociągnął za sobą represje wobec Legionów; przysięgę złożyła tylko II

35 Tamże, nr 122, wydanie poranne, 4 V 1917, s. 1-4.

36 Tamże, s. 2.

37 Tamże, nr 185, wydanie wieczorne, 7 VII 1917, s. 2.

38 Tamże, nr 187, wydanie poranne, 9 VII 1917, s. 1.

39 Tamże, nr 188, wydanie wieczorne, 10 VII 1917, s. 2.

Brygada, podczas gdy odporne oddziały I i III Brygady zostały w praktyce rozformowane, a żołnierze pochodzący z Królestwa internowani, zaś pochodzący z Galicji wcieleni do armii austro-węgierskiej. Legioniści, którzy złożyli przysięgę, utworzyli tzw. Polnische Wehrmacht - Polską Siłę Zbrojną⁴⁰.

Ciekawy komentarz ujawniający prawdziwe przyczyny przeniesienia przysięgi mógł się ukazać w nielegalnym organie POW "Rząd i Wojsko":

Ogłoszono w gazetach warszawskich, że zaprzysiężenie Legionów odbędzie się na stokach Cytadeli, pod krzyżem Traugutta. Rozdano odpowiednie zaproszenia. Nawoływano, aby partje polityczne stawily się tłumnie ze sztandarami. Uplanowano, gdzie jakie oddziały stać będą i w jakim szyku. Zjechać miał generał-gubernator v. Beseler ze świtą. Ze strony austriackiej mieli przybyć również odpowiedni dygnitarze. I całą tę uroczystość odwołano. Odwołał pułkownik Zieliński. Dlaczego? Dla prostej, ale ważnej przyczyny. Pod krzyżem Traugutta przysięgali tylko śmieszna garstka. Postawa wojska w przeddzień przysięgi w Warszawie była jasna. I pułk piechoty, 5 p.p., 1 p. ułanów i 1 dywizjon artylerji wprost odmówily posłuszeństwa i nie przystały swych kompanji honorowych, które miały składać przysięgę. Nie było dla kogo, albo raczej nie było z kim urządzić uroczystości, która w odpowiednich warunkach zrodziłaby nastroj podniosły, wywołałaby wzruszenie serc i żyły radości. Prochy Traugutta mogły dnia 9 lipca spoczywać spokojnie. Przysięgę skromnie przeniesiono do koszar 3 pp. Warszawa zrozumiała, co to znaczy⁴¹.

Prawdziwość powyższego komentarza potwierdził w swoich pamiętnikach ówczesny doradca von Beselera Bogdan Hutten-Czapski; znający dokładnie kulisy całej sprawy przyznał, że po przeanalizowaniu, sytuacji, w przeddzień zaprzysiężenia, czyli 8 lipca, władze postanowiły zmienić miejsce przysięgi "dla ostrożności"⁴².

Poważne zaostrenie sytuacji po kryzysie przysięgowym nie sprzyjało publicznym, patriotycznym manifestacjom, dlatego 5 sierpnia w rocznicę egzekucji Traugutta i jego towarzyszy, nie było żadnych uroczystości.

Odwiedzano za to krzyż Traugutta 1 listopada, w dniu Święta Zmarłych. Prasa odnotowała, że: *Z Powązek wiele osób zbaczało na stoki Cytadeli na miejsce stracenia członków Rządu Narodowego. Pod krzyżem w tem miejscu złożono również wiele chorągiewek żałobnych⁴³.*

W ostatnim roku okupacji pierwszą okazją do spotkania na stokach Cytadeli była rocznica wybuchu powstania styczniowego.

Jednak ówczesne obchody były skromne. Wpłynęły na to zapewne coraz bardziej napięta atmosfera i zaostzona sytuacja w kraju. Ograniczono się do okolicznościowej akademii na Uniwersytecie Warszawskim 23 stycznia 1918 r., uroczystego nabożeństwa w kościele garnizonowym przy ul. Długiej (27 stycznia) oraz otwarcia 3 lutego, staraniem Towarzystwa Miłośników Historii, cieszącej się dużym powodzeniem wystawy pamiątek historycznych z tegoż powstania w kamienicy książąt mazowieckich na Rynku Starego Miasta. Pod krzyżem Traugutta żadnych uroczystości nie było⁴⁴.

40 K. Dunin-Wąsowicz, op. cit., s. 51.

41 "Rząd i Wojsko", nr 23, 27 VIII 1917, s. 5-6.

42 B. Hutten-Czapski, op.cit., t.II, s. 436.

43 "Kurier Warszawski", nr 303, wydanie poranne, 2 XI 1917, s. 3.

44 Tamże, nr 24, wydanie poranne, 24 I 1918, s. 1; nr 25, wydanie wieczorne, 25 I 1918, s. 2; nr 35, wydanie poranne, 4 II 1918, s. 1.

Również obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja były w tym roku skromniejsze. Głównym ich punktem było nabożeństwo w katedrze św. Jana, wieczorem zaś galowe przedstawienie "Strasznego dworu" Stanisława Moniuszki w Teatrze Wielkim; zrezygnowano nawet z planowanego wcześniej uroczystego posiedzenia rady miejskiej. Miejsce straceń na stokach Cytadeli zostało włączone w obchody, aczkolwiek w niewielkim stopniu: młodzież szkół warszawskich, po przeznaczonych dla niej okolicznościowych mszach o godz. 9 w wytypowanych kościołach, udawała się grupowo pod krzyż Traugutta w celu złożenia tam kwiatów. Innych uroczystości pod Cytadelą nie było⁴⁵.

Doniosła uroczystość w tym miejscu odbyła się za to w niedzielę 4 sierpnia 1918 w celu upamiętnienia trzech ważnych dla Polaków rocznic: pierwszego rozbioru Polski, stracenia R. Traugutta i jego współtowarzyszy oraz opuszczenia Warszawy przez Rosjan w 1915 r. W obecności licznie zgromadzonych warszawian została wówczas odprawiona przez kapelana legionowego ks. Władysława Antosza uroczysta msza polowa w intencji Ojczyzny, podczas której wygłosił pełne akcentów patriotycznych kazanie oraz poświęcił ogrodzenie wokół krzyża Traugutta, ufundowane ze składek społeczeństwa. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra wojskowa, śpiewał chór milicji z VI komisariatu w Warszawie⁴⁶.

Była to już ostatnia uroczystość patriotyczna na stokach Cytadeli w okresie zaborów. Trzy miesiące później nastąpił kres okupacji. W początkach listopada 1918 r. klęska państw centralnych była oczywista; w Warszawie trwały przygotowania do ewakuacji wojskowych i urzędników niemieckich, nastąpiło słynne rozbijanie Niemców przez polskie oddziały. 11 listopada Warszawa faktycznie była wolna. Tego samego dnia została również zajęta Cytadela (aczkolwiek ostatnie, stacjonujące tu oddziały niemieckie poddały się formalnie dopiero 19 listopada)⁴⁷.

W niepodległej Rzeczypospolitej stoki Cytadeli nadal były miejscem ważnych uroczystości narodowych. Społeczeństwo, korzystając ze świeżo odzyskanej wolności, mogło wreszcie w pełni, w sposób już przez nikogo nie kontrolowany i ograniczany, ujawniać swe uczucia patriotyczne.

Pierwszą z nich były obchody rocznicy wybuchu powstania styczniowego w 1919 r., którym nadano bardzo uroczysty charakter. Niejako wstępem do nich był rozkaz wodza naczelnego Józefa Piłsudskiego z 21 stycznia 1919 r. zaliczający do szeregów wojska wszystkich weteranów 1863 r. z prawem noszenia munduru wojsk polskich w dni uroczyste⁴⁸. Sam obchód, zorganizowany 22 stycznia 1919 r. przez społeczny komitet, w którym bardzo aktywną rolę odgrywali weterani powstania, rozpoczął się od spotkania w odświętnie udekorowanym gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na Krakowskim Przedmieściu. Stąd w pochodzie, na czele którego w honorowej asyście szwadronu 3 pułku ułanów jechali dwaj żyjący jeszcze weterani powstania listopadowego, a za nimi ponad stu weteranów powstania styczniowego, wszyscy zgromadzeni udali się do katedry św. Jana. Tam mszę, w której obok weteranów, przedstawiciele władz państwowych, miejskich, instytucji społecznych, naukowych, dobroczynnych itp. wzięły udział rzesze wiernych, odprawił biskup polowy Stanisław Gall, kazanie pełne akcentów patriotycznych wygłosił ks. Antoni Szlagowski. Po mszy zebrani w identy-

45 Tamże, nr 115, wydanie poranne, 27 IV 1918, s. 1; nr 119-120, wydanie poranne, 2 V 1918, s. 2; nr 122, wydanie poranne, 4 V 1918, s. 1-2.

46 Tamże, nr 210, wydanie wieczorne, 1 VIII 1918, s. 2; nr 214, wydanie wieczorne, 5 VIII 1918, s. 3.

47 "Gazeta Poranna 2 grosze", nr 279, 12 XI 1918, s. 2; *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, opr. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1971, s. 527.

48 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1990, s. 52.

cznym porządku jak poprzednio, śpiewając "Boże, coś Polskę", udali się na stoki Cytadeli pod krzyż Traugutta, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Dookoła krzyża otoczonego ustawionymi w czworobok oddziałami wojska, zebrały się rzesze warszawian. Pod krzyżem złożono wieńce dla uczczenia pamięci bohaterów powstania. Okolicznościowe przemówienie, przypominające zryw 1863 r., wygłosił były uczestnik powstania, czynny jeszcze w wojsku oficer Feliks Józefowicz. Inny weteran, obecny dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Leski, podziękował wojsku za udział w uroczystości. Na zakończenie na rozkaz generała Szeptyckiego, w huku salw oddawanych przez kadetów ze szkoły podchorążych i przy dźwiękach wojskowej orkiestry, odbyła się defilada oddziałów przed weteranami 1863 r. Po uroczystości spora część uczestników udała się na Powązki w celu złożenia kwiatów na grobach poległych za wolność Polski. Wieczorem zaś odbywały się okolicznościowe spotkania i prelekcje⁴⁹. M.in. w dniu następnym, 23 stycznia, odbyła się z tej okazji wieczornica dla żołnierzy w Cytadeli, przypominająca powstanie. Na jej program złożyły się: *popisy miejscowych sił militarnych w interpretacji artystycznej chóru żołnierzy 5 kompanii kpr. Kuczkiewskiego (skrzypce) oraz szczerą danina artystów teatru Polskiego pp. Bronisławy Koyałłowiczówny, Jaracza, Zelwerowicza, oraz artyści opery, Munclingera. Wieczornicę zagościło okolicznościowe przemówienie podch. Przybylskiego, który na końcu demonstrował przezrocza z dziejów powstania*⁵⁰. Opisana wyżej uroczystość pod krzyżem Traugutta była pierwszym spotkaniem na tym miejscu w rocznicę wybuchu powstania styczniowego.

Szczególnie uroczysty charakter przybrały obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja w tymże roku, poprzedzone uchwałą sejmową z 29 kwietnia 1919 r. ustanawiającą dzień 3 maja jako rocznicę Konstytucji 1791 roku świętem narodowym⁵¹. Jednymi z głównych punktów tych obchodów były msze: w katedrze św. Jana i na stokach Cytadeli rozpoczęte równocześnie 3 maja o godz. 10³⁰. We mszy w katedrze, celebrowanej przez kardynała Aleksandra Kakowskiego, z okolicznościowym kazaniem ks. Antoniego Szlagowskiego, uczestniczyli posłowie z marszałkiem sejmu Wojciechem Trąmpczyńskim, przedstawiciele władz państwowych, władz miejskich, generalicja, duchowieństwo, weterani roku 1863, reprezentanci różnych instytucji i stowarzyszeń oraz licznie zebrani warszawianie⁵².

W tym samym czasie przy pięknej, słonecznej pogodzie pod krzyżem Traugutta odbyła się podniosła uroczystość. Oto jak opisywała jej scenerię warszawska prasa:

Na rozległym obszarze placu Broni i na stokach Cytadeli ruch i widok niezwykły. Skromny drewniany krzyż tonie w zieleni. U dołu nad kamieniem z napisem, ołtarz opasany wstęgą: "Bohaterom walk o niepodległość - generał Haller i jego armja". Za krzyżem półkolisty wykop we wzgórzu, tworzący jakby wnękę nawy. Wyżej, na górze, barwnym półkolem ustawiły się sztandary i proporce. Krzyż i ołtarz otaczają półkolem, jakby wachlarzem żywym, głębokie szeregi dziatwy szkolnej. Z góry nad krzyżem rozciąga się niewidziany wprost widok. Za dziatwą, nad drogą przecinającą błonia, widnieją długie, proste linje połyskujące z wierzchu blaskiem stali. Jasnosrebrzyste mundury hallerczyków tworzą głęboki czworobok, obok ciemniejsza linja - to szkoła pod-

49 "Kurier Warszawski", nr 18, wydanie poranne, 18 I 1919, s. 3; nr 23, wydanie poranne, 23 I 1919, s. 1-2; "Gazeta Warszawska", nr 18, 19 I 1919, s. 5; nr 22, 23 I 1919, s. 5.

50 "Gazeta Warszawska", nr 23, 24 I 1919, s. 5.

51 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1919 r., Warszawa 1919, s. 469, (Dziennik Praw Państwa Polskiego, nr 38, 30 IV 1919, ustawa nr 281 z dn. 29 IV 1919 r.).

52 "Kurier Warszawski", nr 122, 4 V 1919, s. 5.

chorążych, następna zupełnie czarna - to pluton piechoty marynarki. Po za nimi, w dali, kotłyszę się kilka grządek, jakby stokrotek złotych i krasnych - to ulani i szwoleżerzy. Obok rozłożyły się cielska armat, wyciągając długie stalowe szyje. Patrząc na ten widok ze stoków cytadeli, mimowoli przypominają się ci, co usypali te szanice i ci, co tutaj ostatnio ginęli za Polskę. Dziś na miejscu szubienicy stoi krzyż, obok niego tysiączne rzesze działwy polskiej, której strzeże groźny zwarty mur wojowników polskich⁵³.

Główną postacią uroczystości, w której uczestniczyły tysiące osób, a przede wszystkim młodzież szkół warszawskich, był Naczelnik Państwa Józef Piłsudski; byli też członkowie rządu z p.o. prezesa Rady Ministrów Stanisławem Wojciechowskim, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Stanów Zjednoczonych oraz misje wojskowe francuska i angielska. Mszę celebrował biskup polowy Stanisław Gall. Po niej nastąpiło zasadzenie i poświęcenie "dębu wyzwolenia i zjednoczenia dzielnic rozdartej Polski" otoczonego trzema bukami symbolizującymi trzy zabory; pod dębem zakopano puszkę z opisem tego aktu, drugi egzemplarz tegoż złożono w Muzeum Narodowym⁵⁴.

Uroczystość zakończyła defilada oddziałów wojskowych. Następnie zebrani ruszyli w kierunku Starego Miasta, gdzie pod kolumną Zygmunta na pl. Zamkowym połączyli się z uczestnikami mszy w katedrze. Stąd wielotysięczny pochód, na którego czele maszerowały oddziały poszczególnych formacji wojskowych, ruszył odświętnie udekorowanymi Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi. Warszawiacy po raz pierwszy od wielu lat mieli okazję podziwiać na ulicach stolicy rewię odrodzonego Wojska Polskiego. W sumie była to jedna z najbardziej imponujących manifestacji patriotycznych tej epoki⁵⁵.

Uroczystość szczególnego rodzaju przeżyła Cytadela 10 lipca 1919 r., kiedy oficjalnie odwiedził ją Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, który przed laty, jako czołowy przywódca PPS i redaktor "Robotnika" był więziony w X Pawilonie od 18 kwietnia do 15 grudnia 1900 r.⁵⁶ Po objęciu sterów niepodległej Rzeczypospolitej pomyślał o jego upamiętnieniu. W kwietniu 1919 r. z jego rozkazu budynek X Pawilonu "został przeznaczony na urządzenie w nim Archiwum wojskowo-historycznego, muzeum oraz sal odczytowych i wykładowych"⁵⁷. 10 lipca o godz. 10³⁰ w szary, deszczowy poranek Józef Piłsudski przyjechał do Cytadeli; przyjmowany był tu z ceremoniałem należnym głowie państwa. Powitany przez dowództwo twierdzy, kompanię honorową, weteranów powstania 1863 r., przedstawicieli rządu i władz miejskich oraz członków świeżo powołanej w następstwie jego wyżej wspomnianego rozkazu Międzyministerialnej Komisji do spraw Pamiątek Narodowych w Cytadeli Warszawskiej, zaczął od zwiedzenia X Pawilonu⁵⁸.

Jak pisał nazajutrz "Kurier Warszawski": *Była chwila istotnego i głębokiego wzruszenia, kiedy kilkadziesiąt zebranych osób, wojskowych i cywilnych, znalazło się w korytarzach więzienia, które było grobem tylu nadziei, tylu pięknych młodzieńczych porywów, tylu szlachetnych usiłowań naszych dziadów, ojców, braci i synów. Prowadził ten dziwny*

53 "Gazeta Warszawska", nr 121, 5 V 1919, s. 2.

54 Tamże, s. 2; "Kurier Warszawski", nr 122, 4 V 1919, s. 5; kopia aktu zasadzenia dębu wolności - w Muzeum X Pawilonu CW.

55 "Gazeta Warszawska" nr 121, 5 V 1919, s. 2; "Kurier Warszawski", nr 122, 4 V 1919, s. 5.

56 J. Wągorzki, *Józef Piłsudski w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej*, "Niepodległość i Pamięć" nr 1/1994 r., s. 24-32.

57 AAN, Cytadela, 34/I-2, poz. nr 3.

58 Tamże, poz. nr 20.

pochód, w jednej tylko Polsce możliwy i w jednej tylko Polsce rozumiały, niegdys więzień w tym samym gmachu, dzisiaj naczelnik państwa, Józef Piłsudski... Wąskie korytarze wypełniły się po brzegi. Zadzwonily ostrogi, zabrzęcały szable, jakże inaczej jednak, niż wówczas, kiedy rotmistrze Szlikiewicz, Wąsiacki albo Muratow zjawiali się tam na inspekcję. Niejednego z obecnych żywą falą ogarnęły wspomnienia przeszłości... I oto jaka jest jawa chwili dzisiejszej: Naczelnik państwa polskiego odnajduje celę, w której więziła go broniąca caratu przemoc rosyjska i celę tę oddaje pod opiekę przyszłemu Muzeum walk o niepodległość⁵⁹. W trakcie wizyty dawny więzień dzielił się wrażeniami z towarzyszącymi mu członkami Międzyministerialnej Komisji, informował o różnicach w obecnym wyglądzie X Pawilonu z tym, który zapamiętał sprzed lat⁶⁰. Następnie zebrani udali się za Bramę Straceń na stoki nad Wisłą, gdzie na miejscu straceń z przełomu XIX i XX w. zastali: (...) wszystko, jak było. Jeszcze stoi "ta sama" czarna szubienica a w jej belce poprzecznej sześć haków... Opodal mur czerwony, poszczerbiony kulami. Pod tym murem Niemcy rozstrzeliwali swoje ofiary. A zaraz w fosie fortecznej cmentarz. Grzebano tam powieszonych i rozstrzelanych. Długi szereg bezimiennych mogił. Białe na sztorc deszczułki bez żadnego napisu, wskazują tylko liczbę tych mogił. Dużo ich (...)⁶¹.

Niecodzienna uroczystość miała miejsce w Cytadeli 9 sierpnia 1919 r. z inicjatywy robotników zatrudnionych w zakładach wojskowych w twierdzy. W miejscowym kościele garnizonowym odbyło się wtedy nabożeństwo za dusze straconych członków Rządu Narodowego z powstania styczniowego oraz wszystkich, którzy z wyroków władz zaborczych ponieśli śmierć na stokach Cytadeli. Wzięli w nim udział robotnicy, dowództwo Cytadeli, stacjonujące tu oddziały oraz reprezentacje innych pułków a także m.in. przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych. W nawie środkowej kościoła ustawiono katafalk z symboliczną trumną wypełnioną grudkami ziemi zebranych z mogił straconych. Po nabożeństwie poniesiono trumnę wzdłuż szpalerów wojska i licznie zebranej publiczności, przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina i "Z dymem pożarów" na stoki Cytadeli za Bramę Straceń; w pierwszej zmianie nieśli ją m.in. komendant Cytadeli płk. Szurig i poeta Artur Oppman. Tam po okolicznościowych mowach ks. Bilskiego, Artura Oppmana, płk. Szuriga i inicjatora uroczystości ślusarza Bońskiego, złożono ją w przygotowanej zawczasu mogile, na której postawiono kamienną, sosnowy krzyż ufundowany z robotniczych składek. Uroczystość zakończyła trzykrotna salwa honorowa⁶².

Świętowane uroczyste obchody pierwszej rocznicy odzyskania niepodległości omiły Cytadelę. Jedynie w kilka dni później, 16 listopada 1919 r. w kościele garnizonowym w twierdzy odbyło się nabożeństwo dziękczynne z okazji "wypędzenia Niemców", w którym wzięły udział również osoby cywilne. Tego dnia w sali domu żołnierskiego w Cytadeli odbył się też okolicznościowy koncert dla żołnierzy z udziałem wybitnych artystów⁶³.

Przedstawiliśmy tu pierwsze uroczystości patriotyczne związane z Cytadelą: w latach okupacji niemieckiej podczas I wojny światowej oraz w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości. Obyczaj ten utrwalił się w świadomości społecznej. Podobne uroczystości, najczęściej wiążące się z rocznicami, o których tu wspomniano, odbywa-

59 "Kurier Warszawski", nr 189, wydanie wieczorne, 11 VII 1919, s. 4-5.

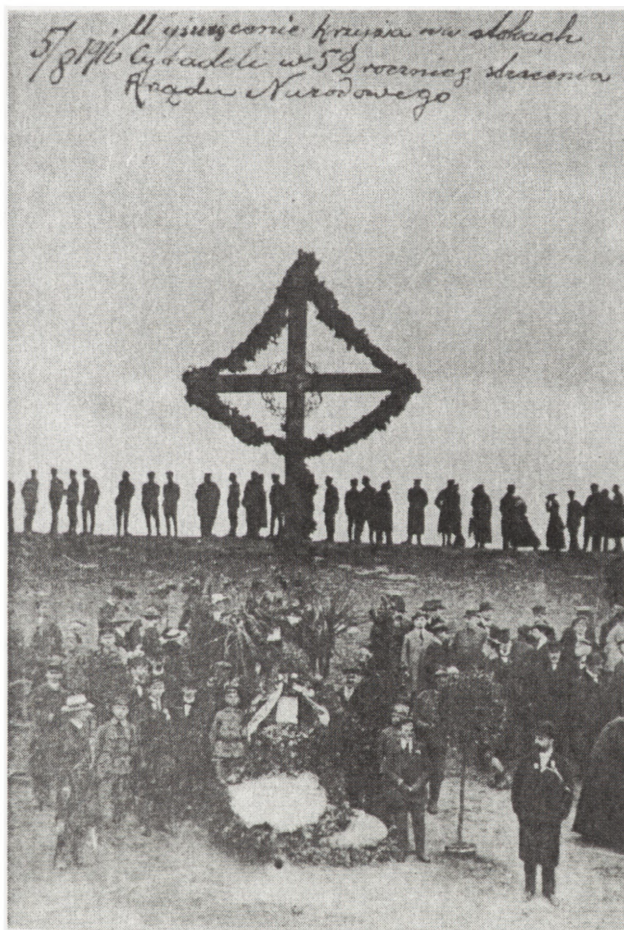
60 AAN, Cytadela, 34/I-2, poz. nr 9/32, k.57.

61 "Kurier Warszawski", nr 189, wydanie wieczorne, 11 VII 1919, s. 5.

62 "Tygodnik Ilustrowany", nr 33, 16 VIII 1919, s. 526; "Kurier Warszawski", nr 219, 10 VIII 1919, s. 8-9.

63 "Kurier Warszawski", nr 315, wydanie poranne, 14 XI 1919, s. 3; nr 324, 23 XI 1919, s. 8.

ły się na stokach twierdzy warszawskiej, na obu miejscach straceń, również w latach następnych, przez cały okres II Rzeczypospolitej. Przypominały społeczeństwu dramatyczne dzieje walki o odzyskanie niepodległości oraz były wyrazem hołdu dla jej bohaterów.



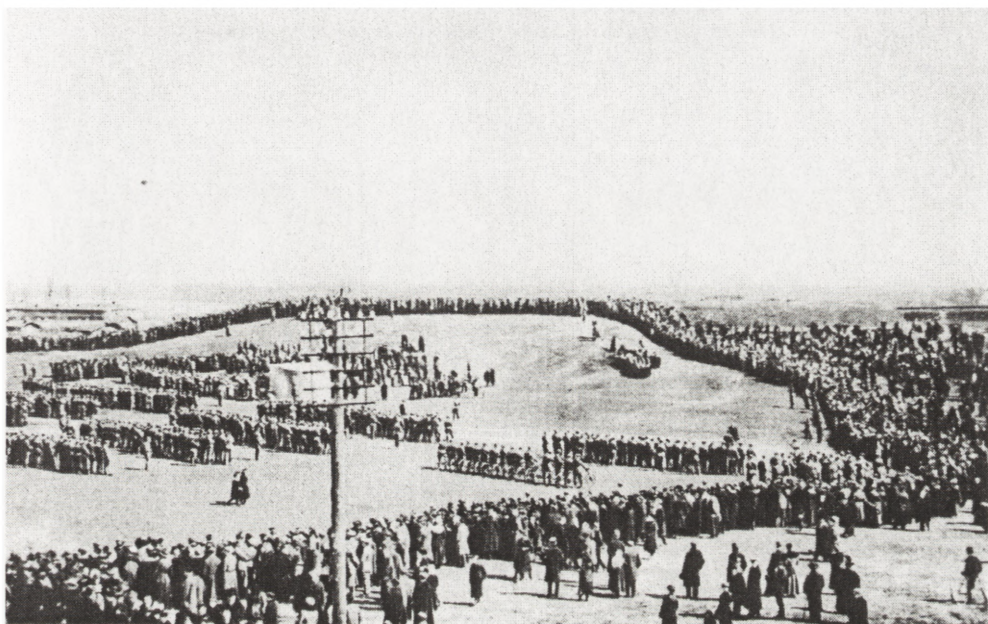
Krzyż w miejscu stracenia Romualda Traugutta i pozostałych czterech członków Rządu Narodowego, postawiony i poświęcony uroczystie w 52. rocznicę kaźni (5 sierpnia 1916 r.). Poczłówka ze zbiorów Muzeum Niepodległości.



Uroczystości wzniesienia Krzyża na stokach Cytadeli. Przemawia rektor J. Brudziński ("Tyg. Ilustr.", 1916 r., nr 33, fot. Saryusz-Wolski).



Msza polowa na stokach Cytadeli - 3 maja 1917 r. ("Tyg. Ilustr.", 1917 r., nr 19, fot. Saryusz-Wolski).



Wojsko polskie 3 maja 1917 r. podczas uroczystości na stokach Cytadeli (J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914-1918*, t. 2, Warszawa 1937).



Uroczystość zasadzenia "Drzewa wolności", 3 maja 1919 r. ("Tyg. Ilustr.", 1919 r., nr 29, fot. Saryusz-Wolski).



Uroczysta msza polowa 3 maja 1919 r. na stokach Cytadeli: 1 - J. Piłsudski, Naczelnik Państwa, 2 - p. Julia Jentysowa, inicjatorka zasadzenia "Drzewa wolności", 3- minister Wojciechowski, 4 - min. wojny gen. Leśniewski, 5 - p. Pralon, min. z Francji, 6 - p. H. Gibson, ambasador Stanów Zjednoczonych. ("Tyg. Ilustr.", 1919 r., nr 29, fot. Saryusz-Wolski).



Uroczysta msza polowa 3 maja 1919 r. na stokach Cytadeli, w obecności J. Piłsudskiego, przemawia ks. biskup Stanisław Gall (fot. Saryusz-Wolski, ze zbiorów Muzeum Niepodległości).